Hm...Okey,więc cześć! To jest mój dziennik, w którym będę opisywała swoje życie.Dzisiaj chcę Wam przedstawić najlepszy i najbardziej niezwykły dzień...

Hm... może najpierw się przedstawię... Nazywam się Melania ( przyjaciele mówią na mnie Mel). Mam brązowe faliste włosy i jestem wysoka jak na swój wiek. Posiadam wielu przyjaciół i hobby: jazdę konną. Co tydzień zawsze chodzę do stadniny razem z moją najlepszą przyjaciółka Anastazją. Mieszkam z mamą, ojczymem i przyrodnią siostrą Emilią, a więc opisałam się w skrócie, dlatego zaczynam swoją historię.

Dziś są moje 13 urodziny! Super! Wreszcie jestem nastolatką! Moja mama, ponieważ nadal czuje i ubiera się jak nastolatka, urządziła huczną imprezę w największej kręgielni w mieście. Zaprosiłam prawie wszystkich z klasy. Gdy impreza się zaczęła, wybrałam dwie drużyny. Graliśmy w kręgle,  nagle spojrzałam na tabelę wyników i zobaczyłam, że to ostatni rzut.

-Postaraj się Mel - mówiłam sobie w duchu - zbij wszystkie i będziesz miała najwięcej punktów. I to zrobiłam. Zbiłam wszystkie kręgle! W tym momencie jakby świat stanął. Zamarłam. Obejrzałam się wokół. Nikt się nie ruszył. Wszyscy byli nieruchomi jakby zastygli. Wszyscy oprócz jednej ładnej blondynki. Uśmiechała się do mnie.

-Cześć - mruknęłam nieśmiało.

-Witaj - odparła delikatnym głosem.- Jestem Amber, a ty jak się nazywasz?

-Eee... Ja jestem Melania -  odpowiedziałam drżącym głosem.

Bałam się trochę tej dziewczyny, miała taką tajemniczą aurę.

-Witaj Melanio w świecie nastolatek! - odpowiedziała odgarniając kosmyk włosa za ucho.

-O mój Boże - szepnęłam. Amber nie miała normalnych uszu. Miała szpiczaste uszy!

-Chodź - powiedziała wystawiając do mnie rękę. Odruchowo ją złapałam, a elf-dziewczyna pociągnęła w stronę wyjścia na dwór i weszła do jakiejś bańki.

-O nie, ja tam nie wejdę - mówiłam do siebie, a ona jakby czytała w myślach i szepnęła:

-Nie bój się - nie bałam się i szybko weszłam do bańki

-Gdzie jesteśmy? - spytałam.

-W świecie nastolatek - powiedziała i ,,prześwietliła'' mnie wzrokiem od stóp do głów - Naprawdę nie masz się czego bać. Każda dziewczyna w Twoim wieku przez to przechodziła. Okej, oprowadzę Cię po tym naszym skromnym, małym miasteczku. Chodź, idziemy do fryzjera. Poszłam za nią, ponieważ wydawała mi się jakaś taka bliska, jakbym ją znała całe życie.

-Amber - zaczęłam - Czy tylko ja Cię widziałam?

-Tak! - zaszczyciła mnie swym elfim uśmiechem.

-Ale jak? - zapytałam z niedowierzaniem.

-Moc 13 urodzin - uśmiechnęła się.

-Wow. Mam do Ciebie jeszcze kilka pytań.

-Pytaj.

-A więc twoi rodzice też są eee... elfami?

-Ha ha tak. Tu wszyscy to elfy.

-A macie tu jakiś sklep z ubraniami? Fajnie by było mieć jakie ,,elfie ciuchy''.

-No jasne. Teraz hitem sezonu jest... - i tak rozmawiałyśmy cała drogę. Potem elfy zrobiły mi superową krótką fryzurę i przebrały w ładne i modne ubrania. Następnie był czas rozstania i przeraziłam się nie na żarty.

-Ale przecież rodzice zauważą, że zmieniłam wygląd.

-Nie ma sprawy, nie będą Cię dzisiaj widzieli w krótkich włosach, dopiero jutro zauważą.

-Dobrze, dziękuję za wszystko. -weszłam do bańki i czas zaczął działać normalnie.

Impreza się skończyła, a ja w domu momentalnie poszłam spać. To był mój najbardziej niezwykły dzień w życiu.

Praca Alicji Sarny z kl.V,, A''